

Krystyna Janda laureatką w Cannes

(C). Krystyna Janda otrzymała w poniedziałek nagrodę dla najlepszej aktorki tego-rocznego międzynarodowego festiwalu filmowego w Cannes za kreację w „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego. (PAP)



Wypowiedź dla „Rzeczpospolitej”

— W Cannes podczas prezentacji „Przesłuchania” ludzie w kinie płakali, brawa, owacje. Tego psychicznie nie wytrzymałam, uciekliśmy z sali z Ryśkiem Bugajskim. To niebo, palmy dookoła, te brylanty, te suknie, uśmiechy w żaden sposób nie składały się z tym naszym filmem. Oczywiście, że otoczyła nas ogromna atencja. Rano — recenzje wspaniałe, zwłaszcza amerykańskie, natomiast niektórzy francuscy krytycy pisali dlaczego takie ostre, nieprzyjemne sceny, dlaczego tak brzydko wyglądam i tak angażuję się do końca paznokci. Udzieliłam odpowiedzi w wywiadzie, że bardzo przepraszam, że czuję się jakbym popełniła gafę w bardzo miłym towarzystwie, ale ja już

za chwilę odjeżdżam i nie będą się musieli mną zajmować. M. in. powiedziałam, że czuję się tak, jakbym zepsuła smak szampana tego wieczoru.

— Nie sądzi pani, że polityczne filmy po prostu się przeżyły?

— Tak, oczywiście, że tak. Nareszcie będzie można robić coś, co jest sztuką dla sztuki. Nareszcie wchodzimy w inne czasy, w inne problemy — w inne kino. I ja szukam nowych scenariuszy.



Jest to fragment nie autoryzowanego jeszcze wywiadu Krystyny Jandy dla „Rzeczpospolitej”, który opublikujemy w najbliższym czasie.

Jolanta Wołoszańska